

cych od zarania tworzenia się organizacyjnych form życia ludzkiego ulega zatarciom a nawet zafałszowaniom, np. współcześnie na różne sposoby odczytuje się takie kategorie jak: moralność, wolność, odpowiedzialność, co ilustruje się relacjami: urzędnik – petent a powoduje, że manipulowanie pojęciami i hasłami, w zależności od potrzeby chwili, uniemożliwia nawet elementarne rozumienie sceny politycznej i najczęściej wywołuje dystans i brak zaangażowania obywateli.

Prezentowana publikacja dostarcza wiedzy o podstawowych zjawiskach i procesach życia społeczno-politycznego. Ujęta jest w formie dyskursu edukacyjnego, refleksji ukierunkowanej na ujawniający się niepokój związany z szybko zachodzącymi przemianami cywilizacyjnymi, a zwłaszcza z ujawniającymi się nowymi znakami życia kulturowego oraz wartościami preferowanymi przez nowo kształtującą się globalną społeczność obywatelską. Wiedzę porządkuje się z punktu widzenia potrzeby kształtowania strategii życia politycznego; przestrzeń publiczną traktuje się w wymiarze humanistycznym; stanowią ją instytucje życia publicznego oraz zachowania, postawy, aspiracje ludzi zarówno jako jednostek, jak i wielkich zbiorowości.

Andrzej Chodubski

Andrzej Mania, *Détente i polityka Stanów Zjednoczonych wobec Europy Wschodniej styczeń 1969 – styczeń 1981*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2003, ss. 234.

W świecie intelektualnym, jak i rzeczywistości społeczno-politycznej i ekonomicznej wciąż duże zainteresowanie budzą wzory kulturowe i cywilizacyjne USA; zauważa się bowiem, że głównym źródłem globalizacji i cywilizacji są wzory kultury amerykańskiej; w istotnym stopniu zwraca się uwagę na mechanizmy sprawowania władzy, na funkcjonowanie instytucji politycznych zarówno z przeszłości, jak i współczesni; szczególną uwagę przywiązuje się do rozpoznawania amerykańskiej polityki zagranicznej, która stymuluje oraz warunkuje wiele rozwiązań globalnych oraz lokalnych w różnych przestrzeniach globu ziemskiego. W ostatnich latach tworzenia się nowego ładu w Europie, wiążącego się zarówno

z urzeczywistnieniem ładu Unii Europejskiej, jak też zmianami ustrojowymi w krajach Europy Środkowej i Wschodniej zwraca się uwagę na stosunek do nowej rzeczywistości USA. Wielce interesujący aspekt badań w tym względzie prezentuje Profesor Andrzej Mania, politolog, amerykańista z Uniwersytetu Jagiellońskiego, autor m.in. publikacji *Polityka Stanów Zjednoczonych wobec Związku Radzieckiego w latach 1933–1941* (Warszawa 1987), *Studia z zakresu stosunków amerykańsko radzieckich w okresie II wojny światowej* (Kraków 1987), *Polityka USA wobec Europy Wschodniej w latach 1961–1968* (Kraków 1996). Prezentowana książka stanowi analizę amerykańskiej polityki wobec Europy Wschodniej w czasie prezydentur Richarda Nixona, Geralda Forda i Jimmy'ego Cartera. Jest swoistą syntezą polityki, prowadzonej przez USA przez ponad 10 lat, zawierającej się w swoistym odprężeniu (*détente*) wobec Związku Radzieckiego oraz państw Europy Wschodniej. W monografii podkreśla się, że rzeczywiste zainteresowanie Europą Wschodnią w USA po II wojnie światowej nie było duże; dla czynników oficjalnych region ten jawił się jako sfera radziecka, jako łańcuch całkowicie uzależniony od Związku Radzieckiego, dla opinii amerykańskiej region ten jawił się jako przestrzeń buforowa, arena rywalizacji mocarstw.

Zauważa się, że termin „Europa Wschodnia” jest sztuczną konstrukcją, wprowadzoną do języka politycznego dla określenia państw znajdujących się pod dominacją ZSRR. W polityce amerykańskiej do lat 60. Europa Wschodnia jawiła się jako jedność; „państwa satelickie”, jak określano je w dokumentach amerykańskich (s. 16). W konstruowaniu polityki USA wobec tego regionu charakterystyczne były prawidłowości: 1. postrzeganie regionu jako płaszczyzny globalnej konfrontacji mocarstw, 2. recepcja mieszkańców regionu jako szczególnej kategorii imigrantów, mających różne obciążenia kulturowo-cywilizacyjnego rozwoju, 3. dążenie do respektowania zasady samostanowienia narodów i przestrzegania praw człowieka. Rzeczywistość ta znalazła odbicie w amerykańskiej historiografii (s. 18). Niełatwe było w tej sytuacji położenie emigrantów z tej części Europy; funkcjonowały określone stereotypy i doświadczeni uprzedzeń; przytacza się w tym względzie opinię naukowca później prezydenta USA Woodrowa Wilsona, który formuło-

wał następującą opinię „Jest wiele osób z niższych klas z południa Włoch i nędzarzy z Węgier i Polski, ludzi marginesu pozbawionych umiejętności, energii i inicjatywy wymagającej błyskotliwości, a przybywają oni w liczbie, która wzrasta z każdym rokiem, podczas gdy kraje Europy Południowej pozbywają się ciężaru najnikczemniejszych i beznadziejnych elementów swoich społeczności” (s. 18–19). Przez lata emigranci ci byli w większym stopniu zainteresowani zachowaniem tradycji kulturowych, niż zdobywaniem wpływu na obecną politykę.

Cechą charakterystyczną w polityce USA była tendencja do traktowania Europy Wschodniej wyłącznie jako przedłużenia ZSRR. Ważnym celem polityki zagranicznej USA było powstrzymanie i ograniczanie wpływów ZSRR w Europie i innych częściach świata. Zauważa się też, że Amerykanie pochodzenia wschodnioeuropejskiego przez wiele lat powodowali zmiany tej polityki. Uzasadnia się to przede wszystkim brakiem koordynacji i współpracy między grupami wywodzącymi się z różnych krajów. Niekiedy na amerykańskiej ziemi przekształcały się one w samobójcze animozje i spięcia; wyglądało na to, że w aferze politycznej tylko wspólny wróg – komunizm w Europie Wschodniej – jednoczył ich silne podziały polityczne, nawet w ramach jednej grupy narodowościowej, opartej na historycznych podziałach i odmiennych doświadczeniach różnych fal emigracji (s. 19).

W nowej rzeczywistości przemian w Europie Wschodniej w polityce USA ujawniły się dwa podstawowe odmienne stanowiska w kwestii udzielania pomocy bądź nieudzielania amerykańskiej pomocy transformacyjnej. Zwolennicy pomocy uznali, że nastąpi wtedy oderwanie się bloku państw od polityki ZSRR, zaś przeciwnicy, wyrażali opinię, że pomoc jest wsparciem polityki ZSRR w trudnej sytuacji, która w perspektywie nie będzie korzystna dla USA.

Wskazuje się, że polityka USA wobec Europy Wschodniej była w dużej mierze konsekwencją niskiego poziomu wiedzy o historii tego regionu, o tradycjach i potencjale gospodarczym (s. 22).

Uogólniając ogląd relacji amerykańsko-wschodnioeuropejskich w kontekście rzeczywistości sprzed 1969 r. ukazano w pracy we „Wprowadzeniu” zatytułowanym „Dziedzictwo przeszłości”. Zasadniczy wykład zaprezentowano w dwóch częściach zatytułowanych: I Polityka

USA wobec Europy Wschodniej w latach 1969–1977 oraz II Polityka USA wobec Europy Wschodniej w okresie prezydentury Jimmy’ego Cartera. W części pierwszej wyodrębniono pięć rozdziałów zatytułowanych: 1. Administracja Richarda Nixona i Geralda Forda, 2. Polityka zagraniczna USA w latach 1969–1977 (1. Generalne założenia, 2. Prawa człowieka, 3. Porozumienie helsińskie, 4. Grand Design i Europa Wschodnia), 3. Różnicowanie w polityce USA wobec krajów Europy Wschodniej (1. Problematyka polityczna, 2. Problematyka gospodarcza), 4. Stosunki USA z krajami Europy Wschodniej (1. Jugosławia, 2. Rumunia, 3. Polska, 4. Węgry, 5. Czechosłowacja, 6. Bułgaria, 7. Inne kraje komunistyczne: Albania, NRD, 8. Uwagi końcowe), 5. Podsumowanie (1. Zagadnienia ogólne, 2. Doktryna Sonnefelda). W części drugiej wydzielono cztery rozdziały: 1. Administracja Jimmy’ego Cartera (1. Wybory prezydenckie 1976, 2. Gabinet i Biały Dom prezydenta Cartera), 2. Polityka zagraniczna USA w latach 1977- początek 1981 (1. Główne kierunki polityki, 2. Obrona praw człowieka, 3. Ocena polityki na rzecz obrony praw człowieka), 3. Polityka wobec Europy Wschodniej 1977- początek 1981. Różnicowanie (1. Problematyka polityczna, 2. Polityka gospodarcza), 4. Polityka USA wobec poszczególnych krajów w okresie od stycznia 1977 do stycznia 1981 (1. Polska i polski kryzys 1980, 2. Jugosławia, 3. Rumunia, 4. Węgry, 5. Czechosłowacja, 6. Bułgaria, 7. Inne kraje bloku komunistycznego: Albania, Niemiecka Republika Demokratyczna, 8. Uwagi końcowe). Wykład cały poprzedza „Wstęp”, w którym wskazuje się na aktualność rozpoznawania polityki USA wobec Europy Wschodniej oraz podkreśla się, że ujęcie monograficzne jest swoistą kontynuacją poszukiwań badawczych Autora, który od wielu lat zajmuje się tą sferą polityki zagranicznej USA; nadto prezentuje się stan badań, a w tym bazę źródłową z tego zakresu; wskazuje się na ograniczenia z korzystania z materiałów z okresu bliższego niż 30 lat od chwili ich wytworzenia; przypomina się, że zasada 30-letniego dostępu nie może być rozumiana jako nieprzekraczalna, przesuwająca się co rok granica, gdzie z jednej strony nie ma nic dla historyka do badania, z drugiej ma on pełną satysfakcję z dostępu do wszystkiego; problem ujawnia się dopiero, gdy potrzebny jest dostęp kolekcji gromadzących materiały dotyczące spraw

bezpieczeństwa oraz osób żyjących; wskazanie w badaniu na problem niedostępności do niektórych źródeł wydaje się zabiegiem metodycznym pożądanym przez naukę, jako że lepiej może się czuć badacz wiedzząc o ograniczeniach tworzonej narracji (tekstu), niż nie być świadomym braków w bazie źródłowej (s. 11).

Rok 1969 był oczekiwany w USA jako honorowe wycofanie się z Wietnamu, co było obietnicą Richarda Nixona w kampanii wyborczej. Nowy prezydent rozpoczął swe rządy z reputacją antykomunisty oraz człowieka gardzącego liberalnymi intelektualistami, jako zwolennik negocjacji z pozycji siły; uważał on, że w dobie nuklearnej, wobec możliwości unicestwienia wszystkiego należy wypracować politykę, która zapobiegnie wojnie (s. 30). W 1974 r. zrezygnował on z prezydentury wobec ujawniania się afery Watergate. Urząd objął po nim wiceprezydent Gerald Ford, który sprawował do 1977 r. Obaj prezydenci reprezentowali interesy polityczne partii republikańców.

Prezydent Richard Nixon oświadczył, już w wystąpieniu inauguracyjnym, że negocjacje, a nie konfrontacja będą symbolem jego administracji; oficjalną wykładnię polityki przedstawił w 1971 r., po rocznym sprawowaniu urzędu, zwykło się ją określać doktryną Nixona. W jego polityce nową jakością stanowił stosunek do Związku Radzieckiego; w ocenie najbliższych jego współpracowników polityka stosunków ze Związkiem Radzieckim i usiłowania złagodzenia napięć pomiędzy dwoma wielkimi supermocarstwami nuklearnymi wynikała z warunków, w jakich się znajdował świat. Stany Zjednoczone i Związek Radziecki posiadały siłę zdolną zniszczyć ludzkość. Dlatego ich konflikty różniły się od konfliktów między narodami w dziejach historii. Miały one specjalny obowiązek prowadzenia ich spraw w taki sposób, by móc zmniejszyć ryzyko wojny, jeżeli to w ogóle było możliwe (s. 41). O odprężeniu w stosunkach zaświadczało zdarzenie z lipca 1975 r., kiedy prezydent Gerald Ford odmówił przyjęcia przybywającego do Waszyngtonu laureata literackiej Nagrody Nobla znanego krytyka radzieckiej polityki Aleksandra Sołżenicyna; nieprzychylnie też przyjęto wystąpienia noblisty, który domagał się zerwania rozmów ze ZSRR (s. 44).

Wyjątkową kwestią był w polityce USA problem przestrzegania zasad wolności człowieka, co miało swoje odbicie w kulturze politycznej.

Idea ta stała się fundamentalnym wyzwaniem dla amerykańskich instytucji politycznych. Nieprzestrzeganie tych zasad wysoko podnosiły media, a zwłaszcza „Głos Ameryki” i „Radio Wolna Europa” ukazując nieprawidłowości ujawniające się w Europie Wschodniej; rzeczywistość ta klóciła się z koncepcją odprężenia i stylem pracy administracji prezydenta Nixona, dlatego też wprowadzono zastrzeżenia przez Kongres, że ograniczona będzie pomoc z zakresu bezpieczeństwa dla każdego rządu, który stale dopuszcza łamanie uznawanych w środowiskach międzynarodowych praw człowieka (s. 48). Kwestia przestrzegania praw człowieka stała się w tym czasie nośna w związku ze zorganizowaniem w Helsinkach Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie; w katalogu zapisanego tam tzw. Aktu końcowego znalazł się problem przestrzegania praw człowieka; przedstawiciele Związku Radzieckiego uznali jednak, że kwestia ta nie powinna być ujmowana w wymiarze stosunków między państwowych (s. 51). Amerykańska delegacja usiłowała uniknąć konfrontacji z Rosjanami. Podjęte rozmowy między stronami doprowadziły do zapisu zadawalającego strony; stwierdzono m.in., że przyjmuje się „ciągłe monitorowanie warunków przestrzegania praw człowieka i systematyczne rządowe sprawozdania z tendencji w dziedzinie praw człowieka w różnych okresach w związku z określonymi zobowiązaniami, jakie w sferze ochrony praw człowieka poczynił każdy kraj bloku wschodniego; pełne i skoordynowane korzystanie z międzynarodowych i krajowych mechanizmów praw człowieka...” (s. 52).

Polityka administracji amerykańskiej ukierunkowana na odprężenie w stosunkach z ZSRR będąca przedmiotem krytyki w niektórych kręgach politycznych USA, określana przez nie nawet jako „życzliwe zaniedbanie”, „moralna obojętność” powodowała stosowanie tzw. zróżnicowania wobec Europy Wschodniej. W kwietniu 1973 r. przyjęto taktykę stosowania zasad: traktowania każdego kraju jako niezależnego i suwerennego państwa posiadającego prawo do bycia wolnym od obcych wpływów, nie roszcząc sobie pretensji do interwencji w jego sprawy wewnętrzne; rozbudowania stosunków handlowych i zachęcenia do przyjęcia inwestycji zagranicznych; promowania pogłębiania stosunków politycznych i gospodarczych między krajami Europy Wschodniej ujawniło się różnicujące się do nich stanowisko

USA. Najkorzystniejsze stosunki z USA miały Jugosławia, Rumunia i Polska, za nimi sytuowały się Węgry, Czechosłowacja i Bułgaria; uzależnione to było od powiązań państw ze Związkiem Radzieckim. W czasie oficjalnych wizyt polityków USA w tych krajach podkreślano, że USA nie akceptuje rzeczywistości dominacji Związku Radzieckiego nad Europą Wschodnią; w ślad za zmianami w stosunkach politycznych następowało zwiększanie się kontaktów gospodarczych, zwłaszcza handlowych (s. 74–75).

Analityczny, a zarazem usystematyzowany ogląd stosunków USA i poszczególnych krajów wschodnioeuropejskich zaprezentowano w rozdziale czwartym książki; charakteryzując stosunki amerykańsko-polskie wskazano m.in., że kulminacyjnym momentem była w nich wizyta prezydenta Nixona w Warszawie w dniach 31 maja – 1 czerwca 1972 r. Nixon przybył po 13 latach (poprzednio był jego wiceprezydent), ale po raz pierwszy jako prezydent USA. Oba państwa wyraziły zainteresowanie rozwojem stosunków ekonomicznych, zapowiedziały utworzenie wspólnej Polish-American Trade Commission i podjęcie współpracy w kwestiach naukowych, technicznych i kulturalnych, a także stwierdziły wolę podpisania w najbliższym czasie porozumienia dotyczącego transportu powietrznego (s. 93). W październiku 1974 r. odbyła się wizyta w Białym Domu I sekretarza partii rządzącej w Polsce Edwarda Gierka; został on przyjęty z honorami należnymi głowie państwa (s. 96–97).

W oglądzie podsumowującym przegląd stosunków USA z poszczególnymi krajami stwierdza się, że tam, gdzie Amerykanie akceptowali w większym stopniu politykę konkretnego reżimu, tworzyli więcej możliwości rozwijania współpracy, a szczególnie wymiany handlowej; niezależność od przewodnictwa spotkała się ze swoistą nagrodą USA; skala i rodzaj tej nagrody zależały od oceny administracji i Kongresu USA.

Wizyty, oświadczenia, deklaracje, komunikaty, porozumienia USA z poszczególnymi krajami były działaniem osadzonym w realiach politycznych. Europa Wschodnia była obiektem zainteresowania polityki amerykańskiej widzianej przez pryzmat prowadzonej wobec ZSRR, co miało podstawowe znaczenie dla bezpieczeństwa USA. W grudniu 1975 r. na tajnym spotkaniu szefów misji, doradca Departamentu Stanu Helmut Sonnenfeld do spraw współpracy ze ZSRR i krajami

Europy Wschodniej stwierdził, że polityka amerykańska musi dążyć do ewolucji, która sprawi, że stosunki między mieszkańcami Europy Wschodniej a Związkiem Radzieckim będą ograniczone; polityka amerykańska powinna wychodzić naprzeciw aspiracjom widocznym w Europie Wschodniej jako autonomia w kontekście wpływu geopolitycznego Związku Radzieckiego (s. 116–117). Stwierdzenie to było potocznie określane mianem doktryny Sonnenfelda; z określeniem tym nie godziły się jednak czynniki oficjalne USA.

W kampanii wyborczej w 1976 r. urzędujący prezydent Gerald Ford ujawnił powierzchowną znajomość zagadnień Europy Wschodniej, co w pewnym stopniu miało niekorzystny wpływ na jego wynik wyborczy; prezydentem USA został gubernator Georgii, kandydat demokratów James Earl Carter (nazywany zwykle Jimmy Carterem). Doradcą w sprawach zagranicznych został profesor Columbia University, Zbigniew Brzeziński; o doradcy tym prezydent mówił m.in. w wywiadach: „W wielu kwestiach byłem uczniem Zbiga, jeżeli chodzi o wewnętrzną strukturę Związku Radzieckiego, różne grupy etniczne i historię Wschodniej Europy... Byłem pilnym uczniem Zbiga i cieszyłem się przebywaniem w jego towarzystwie, na długo zanim zostałem prezydentem” (s. 129). Dla Brzezińskiego w stosunkach międzynarodowych USA ważnym wyzwaniem było powstrzymanie Związku Radzieckiego. Państwo to w jego wizji było siłą rewolucyjną zmierzającą do stworzenia ogólnosiątkowego komunistycznego społeczeństwa (s. 133).

W polityce międzynarodowej Cartera charakterystyczne stało się pięć zasad: 1. aktywności na rzecz praw człowieka, 2. wzmocnienia związków z demokracjami, 3. Skłonienia ZSRR do zaangażowania się na rzecz powstrzymania wyścigu zbrojeń, 4. podjęcia kroków na rzecz trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie, 5. dążenia do zredukowania niebezpieczeństwa rozprzestrzeniania broni jądrowej i broni konwencjonalnej (s. 138). 20 stycznia 1977 r. w inauguracyjnym przemówieniu wskazywał „Ponieważ jesteśmy wolni, nie możemy być nigdy obojętni na los wolności gdzie indziej... Nasze zaangażowanie w prawa człowieka musi być całkowite” (s. 142). Zainteresowanie prezydenta prawami człowieka wiązało się z jego przekonaniami religijnymi; był on baptystą; wyrażał pogląd, że polityka zagraniczna musi wyrażać wartości, że amerykańska polityka nie

może bazować na sile politycznej, wojskowej czy presji ekonomicznej, ale powinna bazować na tym, że jest uczciwa, wiarygodna, godna szacunku (s. 146). Problem realizacji praw człowieka stał się swoistym wyznacznikiem polityki międzynarodowej; w relacjach ze Związkiem Radzieckim stała się ona wyjątkowa i towarzyszyła w całej prezydenturze. Związek Radziecki i kraje Europy Wschodniej zdecydowanie głosiły, że ich system wartości zasadniczo różni się od zachodnich demokracji (s. 154). Polityka ta natrafiła jednak na trudności wynikające z rozbieżności pomiędzy realiami świata i dążeniami prezydenta. W krytyce tej rzeczywistości postrzegano politykę Cartera jako retorykę, „czysty dyletantyzm”, który powoduje, że mówiący czuje się dobrze, że słuchający czuje się dobrze, ale nie zmienia niczego w realnym świecie (s. 160). Zauważa się w ocenie tej rzeczywistości, że myślenie życzeniowe i uleganie iluzji to największe błędy w polityce zagranicznej.

W odniesieniu do Europy Wschodniej na początku prezydentury Cartera Zbigniew Brzeziński formułował założenie: „rezygnacja z polityki życzliwego zaniedbania wobec Europy Wschodniej jest pożądana, ponieważ Stany Zjednoczone powinny być co najmniej tak bardzo zainteresowane Europą Wschodnią, jak Związek Radziecki Ameryką Łacińską” (s. 162). Prezydent zauważył przy tym, że Europa Wschodnia nie jest obszarem stabilności i taką nie będzie, dopóki kraje jej nie odzyskają swojej niepodległości i nie staną się częścią większej, chętniej do współpracy europejskiej struktury. W wizjach przeobrażeń Europy Wschodniej ujawniły się opcje, by amerykańska polityka dostosowała się do każdego kraju i rozwijała z taką prędkością, jaka będzie odpowiednia dla stosunków z USA i światem zachodnim, by dać szansę wyrażania własnej różnorodności i własnego pluralizmu (s. 165).

Dla Zbigniewa Brzezińskiego w polityce wschodnioeuropejskiej USA najważniejsze znaczenie miały kontakty z Polską; w oficjalnych spotkaniach przypomniano o obecności USA od 8 do 14 milionów Amerykanów polskiego pochodzenia (s. 175). W 1980 r. w polu dużego zainteresowania USA znalazły się przemiany polityczne, wiążące się z działaniami opozycji oraz tworzeniem się nowych związków zawodowych w sytuacji kryzysu społeczno-ekonomicznego. USA otrzymywała też tajne informacje

m.in. dotyczące ogłoszenia stanu wojennego (s. 177).

W polityce Cartera charakterystyczne było okazywanie oparcia państwom Europy Wschodniej, które w ocenie amerykańskiej okazywały niezależność wobec radzieckiego przywództwa; objawiała opinii publicznej świata, że takie zachowanie narodów jest pożądanym i dlatego musi spotkać się z nagrodą ze strony USA (s. 203).

W ogólnym oglądzie polityki trzech prezydentów amerykańskich wobec Europy Wschodniej zauważa się, że mimo, że każdy z nich stosował odmienną taktykę, to były w niej wspólne elementy; przede wszystkim region ten zaczęto w polityce prezydentów postrzegać nie jako monolit ale zaczęto dostrzegać zróżnicowanie i ich odrębność kulturową osadzoną w historii, kulturze oraz współczesnych uwarunkowaniach. Wspólną cechą prezydentów było włączanie Europy Wschodniej w kontekst radziecki, cokolwiek czynili na rzecz tych państw, to czynili ze świadomością że ma to ścisły związek z polityką USA wobec ZSRR.

Integralną część monografii stanowi bibliografia, gdzie starannie prezentuje się archiwalia, dokumenty drukowane, materiały internetowe, prasowe, pamiętniki i wywiady, monografie i artykuły naukowe.

Charakteryzując zawartość merytoryczną monografii należy wskazać, że jest to opracowanie wykonane starannie pod względem udokumentowania przytaczanych stanowisk, opinii o polityce USA wobec Związku Radzieckiego oraz poszczególnych krajów Europy Wschodniej. Stawiając problemy istotne z politologicznego punktu widzenia, eksplanacyjnie wskazuje się ich osadzenie w rzeczywistości międzynarodowej, a w tym w strategii i taktyce państw i ich wykonawców, a zwłaszcza prezydentów USA i ich doradców; eksponuje się w interpretacji czynnik bezpieczeństwa międzynarodowego; w polityce Cartera w wymiarze ideologicznym czynnik ten stał się niemal tożsamy z prawami człowieka.

Na podkreślenie w ujęciu analitycznym zasługuje stosunek USA do Polski na tle porównawczym z innymi krajami Europy Wschodniej. W polityce poszczególnych prezydentów zwraca uwagę zmitologizowane postrzeganie Polaków; dostrzega się ich dużą obecność w świecie diasporalnym, a w tym w USA, jednocześnie wskazuje się na ich specyfikę ujawniającą się w kultu-

rze duchowej; postrzega się ich nieprzewidywalność w zachowaniach społeczno-politycznych i jednocześnie tę cechę widzi się jako istotną z punktu widzenia zachowań instrumentalnych, manipulacyjnych.

Andrzej Chodubski

Danuta Piątkowska, *Polskie Kościoły w Nowym Jorku*, Nowy Jork–Opole 2002, ss. 614.

Kształtujący się obraz społeczeństwa globalnego ujawnia istotne zmiany w życiu religijnym i wyznaniowym. W Stanach Zjednoczonych postrzeganych jako promotor głównych przemian cywilizacyjnych obserwuje się odrodzenie wiary religijnej i uczestnictwa w praktykach religijnych; przy czym jednak następuje odstępowanie od tradycyjnych wyznań, za wyjątkiem baptyzmu; kształtująca się nowa religijność ma charakter wielokrotnego wyboru; żadna z nowo powstających grup wyznaniowych nie przyciąga znaczącej liczby wyznawców; jest to swoista tendencja polegająca na odmasowieniu życia społecznego; jest to urzeczywistnianie alternatywności życia, polegającej na możliwości i zarazem konieczności dokonywania nowych wyborów. W przemianach religijnych obserwuje się kryzys tradycyjnego porządku, odchodzenie od religii uniwersalnych a jednocześnie ujawnia się oddolne zorganizowanie, tworzenie nowych związków wyznaniowych, które ujawniają wielką mozaikę wierzeń i preferencji. Charakterystyczny jest w tym względzie rys preferencji dla wyznań bardziej surowych i wymagających, i jednocześnie trwanie wiernych przez Kościoły liberalne; wydaje się, że jest to odpowiedzią na rzeczywistość, w której ludzie bardziej identyfikują się z zjawiskami pewnymi, konkretnymi a odchodzą od rzeczywistości dyskusyjnej, tzw. miękkiej.

W rzeczywistości religijnej USA wyraźnie zaznacza swą obecność Kościół polski, pojmowany przede wszystkim jako rzymskokatolicki, zbudowany jako świątynia przez polskich imigrantów. Obserwuje się coraz wyraźniej utratę jego pierwotnego charakteru; pojawiają się zatem pytania – dlaczego polonijne parafie zanikają? Problem Kościoła polskiego w środowisku polonijnym USA stał się ostatnio przedmiotem rozpoznawania analitycznego Danuty Piątkowskiej, badaczki

życia polonijnego oraz jednocześnie aktywnego jej kreatora w USA. W prezentowanej książce podjęła próbę usystematyzowania wiedzy o roli Kościoła rzymskokatolickiego w procesie adaptacji, integracji i asymilacji Polaków w rzeczywistości kulturowej i cywilizacyjnej Stanów Zjednoczonych Ameryki, na przykładzie Nowego Jorku. Sytuację Polaków w tym mieście można w pełni uznać za typową dla kształtujących się rzeczywistości ukierunkowanych na tworzenie wielokulturowego synkretyzmu cywilizacyjnego.

W pracy przyjęto przekonujące założenia poznawcze, że najtrwalszą i najbardziej elastyczną – w sensie przystosowania się do społecznych realiów instytucją polonijną jest parafia. Od jej tworzenia zaczęli życie w „nowym świecie” polscy imigranci. Jej powierzali swoje sprawy w szerokim aspekcie potrzeb duchowych, społecznych i nawet gospodarczych czy politycznych. Do niej zwracają się dzisiaj kolejne pokolenia Polaków w Stanach Zjednoczonych. Zauważa się jednak, że w ostatnich latach ustała działalność wielu parafii i Kościoły zostały tam zamknięte, a takie, że bardzo często zatraciły pierwotny, jednorodny etnicznie charakter. Niemniej jednak Kościołów polskich wypełnia swoje tradycyjne oraz współczesne wyzwania, które wykraczają zwykle poza podstawową religijną funkcję. Polonijne świątynie są jak swoiste zwierciadła, w których odbija się specyfika imigrantów, różnorodność ich potrzeb i oczekiwań.

Bogaty materiał deskryptywny oraz ogłęd eksplanacyjny i predyktywny rzeczywistości zawarto w formie wykładu podzielonego na zagadnienia problemowe oraz ład przestrzenny sytuujący Kościoły polskie w pięciu dzielnicach Nowego Jorku. Zasadniczy wykład poprzedza „Wstęp”, w którym Autorka dostarczyła informacji o „zabiegach” metodycznych dotyczących rozpoznawania podjętego zagadnienia, postawionych celach i zadaniach, bazie źródłowej oraz kwestiach redakcyjnych. Wskazuje, m.in. że za zasadnicze kryterium w pojęciu „polski Kościół” przyjmuje się historyczny fakt zbudowania świątyni przez polskich imigrantów (s. 11).

Rozdział pierwszy ma charakter wprowadzający, ukazuje się w nim Nowy Jork jako przestrzeń kulturowo-cywilizacyjną, w której funkcjonują polskie kościoły i podlegają one przeobrażeniom swojego czasu, stymulowanym przez nowe wyzwania kulturowe. Wyodrębniono w rozdziale